

Wałęsa wzywa do marszu na Warszawę

15 grudnia 2019

Były prezydent Lech Wałęsa niepokoi się o stan polskiego sądownictwa. Tym razem za pośrednictwem „Twittera” wzywa do milionowego marszu na stolicę. „Nie można pozwolić na zniszczenie niezależnego sądownictwa” – apeluje.

Słynna już koszulka z napisem „Konstytucja” stała się jego znakiem firmowym i symbolem walki ze zmianami, które zamierzał wprowadzić rząd PiS. Wałęsa jest też aktywnym użytkownikiem portali społecznościowych i to za ich pomocą przekazuje najświeższe informacje ze swojego życia oraz komunikuje się z fanami.

W ostatnich wpisach na „Twitterze” stwierdził, że sytuacja w Polsce jest tak tragiczna, że trzeba odsunąć rząd od władzy. „Przy okazji grudniowych rocznic nawołuję do szukania możliwości by jak najszybciej odsunąć obecnie rządzących Polską od wpływów na niszczenie osiągnięć i dorobku Rzeczypospolitej Polskiej. Wybory nie na wszystko pozwalają. Przekroczono możliwości demokratycznego decydowania” – napisał były prezydent. Minutę później sprecyzował, że chodzi o ostatnie zmiany w sądownictwie, które zamierza wprowadzić PiS. Były prezydent wezwał do marszu na Warszawę i zrobienia porządku.

Jego apel podzielił użytkowników Twittera, wielu z nich wypomina politykowi jego przeszłość, ale są też tacy, którzy „podłapali” jego pomysł.

W Sejmie został złożony projekt nowelizacji ustawy o ustroju sądów powszechnych, który umożliwia m.in. dyscyplinowanie sędziów. O złożeniu projektu poinformował poseł PiS Jan Kanthak. Nowelizacja zawiera zapisy na temat procesu dyscyplinowania sędziów, m.in. wydalania z zawodu i nakładania

kar finansowych za podważanie statusu nowej KRS – podaje RMF FM.

Projekt nowelizacji został złożony przez posłów klubu PiS – PiS, Solidarnej Polski i Zjednoczonej Prawicy. Według Kanthaka projekt jest odpowiedzią na „działania, których podejmuje się część środowiska sędziowskiego, które samo nazwało się nadzwyczajną kastą. Jak okazuje się, to nie tylko nazwa, ale też poczucie bycia nadzwyczajną kastą, z którą mamy do czynienia”. Nowelizacja umożliwia odebranie stanowiska sędziom, którzy podważają autorytet KRS, prezydenta lub innych sędziów.

Pomysł, który nabiera realnych kształtów, budzi kontrowersje, wiele osób ze środowiska twierdzi, że umożliwi to „uciszanie sędziów”. Sędziowie zaalarmowali, że oznacza to jawne pogwałcenie prawa i wprowadzenie „stanu wojennego w sądownictwie”. Według członka zarządu i rzecznika prasowego Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia Bartłomieja Przymusińskiego cała sytuacja „przypomina czasy głębokiego komunizmu”.

Źródło: pl.SputnikNews.com